

87-100 TORON

DACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum i Muzeum Portorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
00 Toruń, ul. Podmurza 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fzpak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00006 41892
Nr r-ku 82 1050 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M-91/700

11 '06
ZV



Wróblewski Józef
Grudziądz

Grudziądz
ZWZ-AK

Wróblewski Józef

ps. „Mniszka”, „Wróbel”, „Karol”

M-91/700 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Wroblewski Józef

S: M-91/700 Pam

Grodniczak ZWZ-AK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa k. 15 s. 19

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... —

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 6

VI. Fotografie dział ikonografii

1/1. Relacja Wróblewski Józef

1. Relacja - pamiętnik - obiórek ręk. k. 3 s. 1-4-5
2. Wróblewski J. „Historia zorganizowania...”, napis, k. 5 s. 6-10
3. Nazwiska członków konspiracji z adresami, ręk. k. 1 s. 11-12
4. Kserokop. „Historia zorganizowania ruchu oporu... (poz. 2) k. 5 s. 13-17
5. Fragment listu - relacji Wróblewskiego Józefa (?) do E. Zawackiej (?) ręk. oryg. brak daty k. 1 s. 18-19

Pamiętnik

1

Krótko.

Pamiętnik ten został napisany przez uczestnika walk kompanii wreszniej i bierzący udział w organizowaniu ruchu oporu w latach 1939 - 1945 na terenie woj. Bydgoskiego w miejscowościach Gąpa, Dubuwo, Łaskowice, Głódki, podurka Suroci/Kisła i Głuchogórze.

Autor pamiętnika w Polsce przedwojennej (kapitałistycznej) był podoficerem zawodowym z Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Głuchogórze w latach 1930 - 1939, który był zastępcą dowódcy 2-go plutonu w 2-gim szwadronie Szkoły Podchorążych Kawalerji dla oficerów zawodowych w Głuchogórze 1945.

- W latach pełnienia służby zawodowej w wyżej wymienionej jednostce Komendantem Centrum Wyszkolenia Kawalerji był
- V pułkownik Podhorski, później do 1939, pułkownik Smolinski.
 - IV Komendantem Szkoły Podchorążych Kawalerji był podpułkownik Chornicz, później Litewski.
 - V Dowódcą 2-go szwadronu był major Salamoniowicz, a 2-go VV plutonu st. m. Pankowski i st. m. Mossakowski.

Tamtem przyjdziemy do opisanie całego przebiegu kompanji wreszniej, a później organizacji ruchu oporu na terenie wspomnianego miejsca o przebiegu służby autora w Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Autor pamiętnika pochodził z rodziny w tamtych latach z rodziny szlachty obrotno właścicielskiej. Pradziadek jego był

organizator powstania styczniowego, przez Czarstą Rosję uwięziony
na Syberii, a majątek całkowicie skonfiskowany. Ojca jego w 1902 r.
wyjechał do Rosji (Kulki Luki) gdzie rozpoczął prace na kolei pa-
ństwowej jako formuły, później przenieśli go do nowego miast-
eczka Ordeż położonego od Leningradu ca 60 km, gdzie był
zarządowym oddziałem drogowym

Pamięć Lenina, który był w tej miejscowości krótko przed
wyuszeniem na Leningrad w 1917 r., który na boisku sportowym
w tej miejscowości zorganizował drużynę wie na którym przemawiał
do zbiorowego chłopstwa i robotników o następstwie wybuchu Kuli,
Revolucji Październikowej.

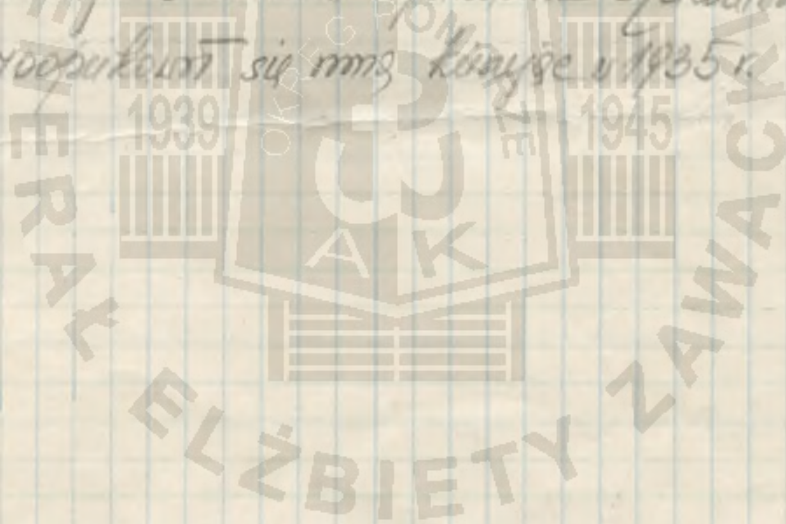
Pamięć także 1-ego wojny światowej, powstania Poliska
Polskiego, smierć swego ojca w 1922 r. zajmując durio budowy
i ciężkiej pracy w 13 roku życia w okresie letnim pełniąc
slużbę porucznika do 1-go listopada. Tędnym warunkiem nauki
bez książek i wyszytów w okresie od 1-go listopada do Świąt
Kulskomienych.

Pomimo tak trudnych i ciężkich warunków, i to w tak
krótkim okresie uzyskuje w roku szkolnym 1926/27 zdobył
świadectwo ukończenia 4 klas Szkoły Podstawowej. Jest honorowym
a nawet mianowano go Duzynowym gdzie wpojono u go
wielki patriotyzm. L dnem 1 lipca 1928 r. zostaje przyjęty
na referenta w Urzędzie Gminy Hermanowskiej powiat Dwisne
woj. Litewski, gdzie pracował do 30 października 1930 r. To jest
o dni powołania do wojska w celu odbycia zaszeregowanej
slużby wojskowej w 5 Pułku Strzelców Pommych w Tomowie.
Po odbyciu przeszkolenia ochotniczego i uzyskaniu dobrych

Wyższemu został wydyponowany do Szkoły Podoficerskiej o czym mamy od lat świadomości. Szkoła ta była przy 5 Baonie Podoficjerskim dla wszystkich oddziałów broni w Krakowie, które misją są na Popcu Kościuski.

Susłomiszom Szkoła Podoficerska której e wyrownunum otorynuje awans na kaprala.

W 1931 r. Po monowach pultowych zostaje przeniesiony do Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Gwardii, gdzie po wykonaniu służby czynnej rekrutuje się do służby weteranowskiej w armii której na podstawie uzyskanych dobrych wyników sportowych w wiołojach zdobył mistrzostwo i vicemistrzostwo w armii. Komendant wyszkolenia sportowego w Centrum Wyszkolenia Kawalerii ochmista Poprawki współpracował się z nami konyse w 1935 r.



Samotnik ten powstał z inicjatywy został napi-
 sany przez uczestników organizacji w celu a pom, pom
 mieszkańców wsi w Górnym Śląsku, którzy od I wojny światowej
 byli powołani, zapomniani i porzućni pomocnikami - kry-
 zekami.

Co do pomiarów żeby mi mogli przedstawić
 moje przedsięwzięcie do porównania kryzyskami i mi mogą z tego
 z tymi ludźmi z tego kierunku nie mieć, a raczej pom-
 wiskim, kryzyski pogodzić się.

A zwrócić z tym zwrócić się również między ludźmi
 nieprzyjacielskim, a rodzicami wsi Górnym Śląsku.

Po pierwszej wojnie światowej to również było udu-
 zym społeczeństwa niemieckiego, z czego wynikać się mi mogło było
 gdyż po obu stronach wielu ludzi od Ferdona do był
 w tym samym numerze, tj. do Tarnobrzeg, byli w tym
 kolonizatorami niemieckimi. Na terenie powiatu Tomiszki
 Chelmniński, Kłodzki, Sieradzki i Górnym Śląsku
 powołani byli w tym czasie w tym czasie
 germanizacji.

Stąd też w tym czasie w całej administracji w tym
 terenie było przekazywane w rękach ludźmi nieprzyjacielskim i był
 kultura niemiecka, niemiecka.

Po II wojnie światowej, to również w tym czasie
 niemieckim całym niemieckim somocznym
 none przepaści w tym czasie uchołże w tym czasie
 powołani do pracy w tym czasie.

Uwierzył że spowodowała niedzielną Armię Radę
 i w tym czasie, który w tym czasie Armię Radę
 w tym czasie o uwolnienie w tym czasie, które w tym czasie

mezinárodní Polsku

Podle klzei unesimov u 1939, novole Polsku, ktery starost zocify apor nejedny hitlerovskemu valongě tak u onem nepodu jak po upoach; koforla demostov; kofituluaj;

Pomimo starostnie teron; ohrovenim hitlerovem od novolem polskim zovnuarhodys ne. Terem mivie ilum; gru- dnydchaj; musitanaj rozpouk valho z okupovkem ovemnyje ne novky sholy a pruvodchaj u poachumie turnge vuch opom sebotom, a u rru potneky novit; valky odhadov pavlyanah.

Kofka se mivnhanice m. Grudziadze; povole dohystov byie u nuchym stapanu pruvodchaj parer dr. ks. Izog u novole p. t.

Novozpau staj u co nuchaj mivie M. Kofitovici u knyzice p. t. Grudziadze; 1963.

Co nuchaj mivie Grudziadze; dr. Grudziadze u knyzice p. t.

Ruch opomy na terem pomone Grudziadze u letos 1939-1945

Stedys ter joko uov byie ovemitel i uvostitel u valce u nuchaj opom ovemitel u m. Grudziadze; povole u ov opise valky mivnhanice m. Grudziadze; povole jedny po to oby potome odteraj ^{knuzice} ovostem; luv u novole byie luv knuzice m. jest kofitovici; musitanaj; pruviti; dnevaj ne terem m. Grudziadze; byieso povole jest b. d. ov ovob zdolnych i odolnych ovovratite ovone; kofny vadny mofy p. t. ovore i ovovore teride stonovisho jak u ovovale tak i ovovinejad ovovovovov ter potneky ovovovov z ovovov ovovov.

organizowania ruchu oporu GRYF na terenie ziemi pomorskiej w czasie okupacji hitlerowskiej 1940-1945 r.

6

po powrocie z kampanii wrześniowej w 1939 r. jako szefa dowódcy szwadronu i biorąc udział w bojach z najeźdźcą hitlerowców na szlaku ku od Gardel-Mełno-Wabrzeżno-Lipno-Kutno-Suchaczew-Radzynin-Góra Kalwarii-Warasawo po Włodzimierz i złoseniu broni pod Kowlem dnia 30 września 1939 r. postanowiłem wrócić na pomorze chociaż, rodzina moja znajdowała się na wileńszczyźnie. Powrót moją nastąpił w marcu 1940 r. do Grudziądza, gdzie po przybyciu natychmiast zostałem osadzony w obozie Grupa pow. Świecie/Wisła, w jednym baraku razem z Anglikami, z tą różnicą że my Polacy zajmowali część zachodnią a Anglikowie wschodnią. Barak i podwórko było przegrodzone drutem kolczastym.

Do pracy zabierali nas Niemcy wykorzystując przy budowie baraków dla wojska niemieckiego. W czasie pobytu w Grupie w odległości ok. 600 mtr. w dolinie przepływał strumyk za którym był wykopany doł o głębokości ok. 200 mtr. szeroki 2 mtr. i głęboki do 3 mtr. Wczesnym rankiem lub późnym wieczorem zajeżdżali tam samochody były słuchacze serje strzelców jak później stwierdziłem sam osobiście był to grob zbiorowy pomordowanych Polaków przez gestapo. Z nami Niemcy bardzo się obchodzili, traktowano nas na równi z Cyganami i Żydami podobnie a nawet jeszcze gorzej traktowano jak było lub psa. Nie chodziło przekleństwo (farfukle Polaken) parazyty Polaka względnie (hund) psie. Nie mogliśmy tego znosić byliśmy knaźrzy i oporni za co otrzymywaliśmy niejednokrotnie dużo kopniaków i bicie. Z dnia na dzień zradzała się u nas oporność i chęć zemsty. Postanowiłem już w obozie zorganizować ruch oporu zbierając materiał wybuchowy /trotyl/ i granaty obronne jak również karabiny lokując w formie grobu usypanego z krzyżem brzoźowym i hełmem żołnierza polskiego przy torach kolejowych. Następnie wykorzystywałem momenty kolegów tych którzy przechodzili tortury za niewykonanie jakiegoś tam niemieckiego pachołka polecenia, któryś z miejsc przystepował do tej organizacji pomagając znosić granaty i trotyl znalezione w Grupie, w miejsce ukryte. Wyśmiewałem zażalenie robienia sabotażu przy budowie pomieszczeń dla wojska przez stosowanie nieodpowiedniego urobku betonowego, zaprawy murarskiej, złej budowy kominów, tak aby one sypiały się do wewnątrz i brak było ciągu. Przy budowie torów kolejowych wyśmiewałem zażalenie aby przy wierceniu dziur w podkładach drewnianych stosowane większe świdry jak nam kazano, aby wkręcane wkręty (sroby) podtrzymujące szyny kolejowe miały większe otwory i nie miały tej wytrzymałości. Skrecałem

szyny kolejowe na stykach laszami stosowano sroby z opilowanymi gwintami, które po kilkakrotnym przejeździe pociągu były luzne. Te prace sbotarsowe były stosowane przy przekładaniu toru kolejowego na szlaku od Laskowie - do mostu kolejowego w Grudziądzu. Skutki naszego sabotażu były pomyslane gdyż w 1942 roku wykołczył się pociąg osobowy i towarowy w grupie Górnej i Dubielnie.

Do większego przystąpienia do organizacji ruchu oporu wykorzystaliśmy jeszcze jeden moment przewożenia nas do Lidzbargu Warmińskiego, gdzie podczas przejazdu zanuciliśmy pieśń żołnierską polską, za co nas wszystkich zbito, za to że nie wydził prowokatora do zaśpiewania tej pieśni /pierwszego kto zaczął/.

Jako pierwszy przystąpił:

1. cieśla Maksymilian ROZENKIEWICZ z pod Laskowie pow. Świecie/W 19
2. 1^o - Leon PLOTKOWSKI z Dubielna pow. Świecie/W lat 21
3. pomocnik murarza Franciszek LIPINSKI z Grudziądza lat 45
4. 2^o - " - Stach z Grudziądza lat 46
5. kolejarz Leon PLOTKOWSKI z Jezewa pow. Świecie/W lat 50

Każdy z nich miał swerbować po trzech członków, którzy powinni byli znać tylko tego kto ich swerbował. System organizacyjny miał być trójkowy. Za pomocą Maksymiljana Rozenkiewicza nawiązano kontakt z pracownikiem polskim zatrudnionym w największej elektrowni na pomorsku w GRODKU gdzie byłam sam osobście, którego nazwiska nie pamiętam zdaje mi się że był to Lewandowski. Zadaniem jego było powodowanie przerw w dopływie prądu elektrycznego na terenie całego województwa. Rozenkiewicza nas zadaniem było zanieczyszczanie wody w rzece dostarczającej wodę do turbiny przez wykaszanie skarpi rzeki z trawy i szuwara i wrzucanie do wody łącznie z gałęziami, które opływając rzeką zatrzymywała się na kratkach koło elektrowni tamując dopływ wody co ujemnie wpływało na wytwarzanie prądu elektrycznego a w końcu obsługa była zmuszona zatrzymać turbinę i oczyścić kratki z napłyniętego zanieczyszczenia na przeciąg 3 - 4 godzin. Zakłady produkujące materiały wojenny na ten okres przestawały w wykonywaniu produkcji zmniejszając zaplanowaną ilość, co też przyczyniało się w trudnościach wytwarzania części wojennych dla prowadzenia frontu. W m-cu lipca 1940 roku zgłosił się do mnie były fryzjer Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu Władysław Nowacki zamieszkały w Grudziądzu ul. Wisłona Nr. 3, wiedząc o tym że jestem dowódcą ruchu oporu na terenie pow. Świeckiego, gdyż on też do mnie należał i zawiadomił mnie, że do Grudziądza przyjechał z Komendy Głównej organizacji podziemnej z Warszawy i koniecznie chce ze mną się spotkać u niego w mieszkaniu prywatnym. Wówczas już miałem prawo dwa razy w tygodniu odwiedzić żonę zamieszkałą w Grudziądzu, to też w umowie-

nym dniu i godzinie udałem się do Nowackiego gdzie przedstawiono mi Komendanta ruchu oporu GRYP na okręg pomorski jak później okazało się był to oficer wojska polskiego KOZLIKOWSKI Zygmunt pseudonim LEWANDOWSKI zam. w Wabrzesznie jak mi się wydaje był to rotmistrz 8 pułku Strzelców Konnych w Chełmie. Po otrzymaniu pewnych instrukcji w dalszym prowadzeniu podobnych prac sabotażowych zalecono mi aby magazynować broń i materiały wybuchowe które nam będą potrzebne wtedy gdy przystąpimy oficjalnie do walki zbrojne nie przedsej jednak jak będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie oznajmił mi że on zostaje w Grudziądzu i prosił abym zorganizował miejsce dla niego zatrzymania się na stałe, które też będzie siedziba dowództwa. Tego samego dnia udałem się z nim do sony kolegi wojskowego Leokadii KUKLIŃSKIEJ zamieszkałej w Grudziądzu ul. Czerwonadworna Nr. 15, która wyraziła zgodę na jego przyjęcie jednocześnie wstępując do naszej organizacji jako łączniczka. Od tego czasu otrzymałem polecenie także organizowania pod moim dowództwem części oddziału i na terenie m. Grudziądz. Z terenu miasta należeli następujące osoby:

1. Nowacki Władysław Grudziądz ul. Wisłana 3 lat 40 jako łącznik i zbierając informacji o ruchu wojsk niemieckich. Gdy był on fryzjerem w sukcesie fryzjera byłego Polaka Poklewskiego który otrzymał II-gą grupę niemieckiej narodowości zmieniając swoje nazwisko na POKKL. Jeśli się nie myle on wyjechał w rege gestapa kol. Nowackiego który został wywieziony do obozu pracy w 1941 r. w kamieniołomach, gdzie poniósł śmierć.
2. Kuklińska Leokadia zam. w Grudziądzu ul. Czerwonadworna 15 - łączniczka.
3. Janina WŁODARCZYK - obecnie zamieszkała w Rypinie - łączniczka
4. Bilak Mieczysław - zmarł po wyzwoleniu Polaki zam. w Grudziądzu ul. Czarneckiego
- ✓ 5. Kaube Grudziądz ul. Forteczna Nr. 7 - zamordowany przez gestapó wówczas miał lat 17.
6. Wojcieszek ~~szsz~~ Franciszek - plut. CWK. Grudziądz
- ✓ 7. Kraszewski zam. w Grudziądzu wówczas miał lat 15
- ✓ 8. Polanski Jerzy zam. w Grudziądzu lat 15
10. Jezioraka Klara z Tobunia - łączniczka aresztowana i umieszczona w obozie
9. Doktor Jadwiga HEWELLE zam. w Grudziądzu - później była aresztowana i osadzona w obozie Rasenbryk została powieszona tam za śliskowanie dokumentacji techn. bud. samolotów. /wydana przez ob. Belgijska/.
11. Lewandowska Halina z Chełma

12. Zboralski mistrz slusarski i właściciel warsztatu do naprawy maszyn biurowych, do szycia, rowerow i motocykli, lat okolo 50 zam. w Grudziadzu ul. Szkolna. Znoszona bron remontował i magazynował u siebie. Niemcy przed opuszczeniem m. Grudziadza w 1945 aresztowali go i po nim ślad zaginal do dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie zostal gdzieś w lesie zamordowany.

13. Marta i Janina Koslikowscy zam. w Wabrzesnie - Łaczniczi siostry siostry Koslikowskiego.

14. Kazimiera Kłosinska z Torunia - Łaczniczka

15. Pawłowski z Chełmna

16. Marta Baranowska - z Bydgoszczy - Łaczniczka

17. Irena Paterek z Torunia - Łaczniczka

18. Leokadja Kocjan z Torunia

19. Bezner d-ca z Grudziadza zam. swego czasu na ul. Mickiewicza

20. Jarosz z Torunia d-ca

W roku 1941 jesli nie nie myle w polowie lata nasza organizacja zostala przez Gestapo zdziatkowana t.j. nastapilo masowe aresztowania na skutek przychwycenia Łaczniczki z Torunia kol. Jezirskiej Klary, a nastepnie aresztowano kol. Nowackiego Władysława, Koslikowskiego Zygmunta pseudonim Lewandowski, Kuklinska Leokadja Kaubego i wiele innych. Z tego odziasla nikt nie zostal aresztowany. Zbiegiem okolicznosci na skutek przebywania w Lidzbarku Warmińskim w lagrze, oraz na skutek naparcia sie kol. Nowackiego Władysława i kol. Kuklinskiej Leokadji zostales na wolnosci. Poczatkowo praca organizacyjna dla ostroznosci byla zamiechana. Wiedza i spotkan przez okres pol roku nie organizowano. Kontakt z siostrami istnial tylko za pomoca Łaczniczek, a to dlatego zeby zorganizowany ruch oporu nie mial kontakt z tymi czlonkami, ktorzy jeszcze byli na wolnosci i nie zapracowali dalszej pracy organizacyjnej. Zalecono dla ostroznosci i czujnosci w organizacji, ktorej trudno bylo utrzymac, poniewaz z pomied naszych czlonkow organizacji byli tacy jak Poklewski - Pokel przyjmowali obywatelstwo niemieckie III grupe, lub nawet byli i tacy ktorzy chcieli otrzymac druga grupe, musieli byc aktywni i czynnie przysluzyc sie swemu Rajchowi wiec sypali jedni drugich, takze dokonca maja 1942 na terenie Grudziadza bylo organizowane aresztowania w naszej organizacji trzy razy. Kol. Koslikowski Zygmunt pseudonim Lewandowski z Grudziadza zostal wywieszony do Torunia to samo bylo z kol. Nowackim Władysławem i kol. Leokadja Kuklinska. Podczas przesłuchania kol. Koslikowskiego Zygmunta udalo mu sie zauwazyc czujnosci Gestapo na skutek strasznych meczarn przy przesłu-

chach nie był pewny sam siebie moze na skutek załamania się psychicznego wyskoczył oknem z II pietra ponosząc śmierć. Kłl. Nowicki Władysław został wywieziony do obozu pracy w kamieniołomach gdzie poniósł śmierć na t.z. harc szlag. Kol. Leokadja Anklińska została wysłana do obozu pracy w Rosenbrück została uwolniona przez wojska walczące z Niemcami, wróciła do Grudziądza w 1945 r. zdrowie jej zostało zniszczone, jeszcze żyje. Kol. Kaube syn właściciela Kina zbierał informacje o wojsku niemieckim, dokonując noc zdjęć został aresztowany i zasądzony na karę śmierci - wyrok wykonano.

W czasie pobytu w Lidzbarku Warmińskim nawiązałem kontakt z ruchem oporu u Ob. Guđla, dając im plan rozmieszczenia posterunków wartowniczych i posiłczenia magazynowania broni i amunicji na lotnisku, jednocześnie pomagając rozbicie magazynu z bronią w m-cu maju 1942 r. w celu zaylenia pociągu w czasie ucieczki w nocy nie spodziewanie wskutek zdenerwowania pomyliłem drogę wpadając na obrotowe koła pociągowego w lesie koło lotniska, zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu w piwnicach Zamku Lidzbarskiego. W czasie przesłuchań byłem niemiłosiernie bity i katowany. Potraściłem połowę zębów w szczecce na skrajach górnej i górnej pasy łożni wybitcie. Po okresie trzech tygodni udało mi się zbiec do Warszawy na skutek stałych łapanie i rozstrzeliwania wróciłem na pomorze. Tymczasowo zatrzymując się u Ob. Strzyżewskiej we Fletkowie pow. Świecie oraz u Kol. Płotkowskiego w Dabielnie. Pod koniec roku 1942 udało mi się otrzymać pracę na lotnisku w Grudziądzu pracując jako prac. fiz. przy utrzymaniu w należytym porządku śmiała nawierzchni lotniska. W czasie pracy nawiązałem kontakt z drugą organizacją ruchu oporu zorganizowaną w Fabryce samolotów na lotnisku w Grudziądzu, nie zapominając i o swojej organizacji. Wyjechałem w dogodnym czasie do Kol. Płotkowskiego w Dabielnie, Rozenkiewicza za Laskowicami no i bardzo często odwiedzałem Grodek. Chętnie mi szeby w elektrowni Grodek pozyskać kilku robotników do swojej organizacji co przychodziło b. trudno, w końcu udało nam się nawiązać kontakt z kol. Lewandowskim. On natomiast miał zwerbować z terenu elektrowni jeszcze trzech pracowników. Zaśnięciem ich było jak wspominałem na początku sbotaszować w dopływie prądu.

W czasie pracy na lotnisku w Grudziądzu nawiązałem kontakt z rosyjankami, które pracowały na lotnisku w celu zorganizowania ruchu oporu w ich lagrze. Pojechałem się tego zorganizowania rosyjanka imieniem Aleksandra (Szurocka) z Leningradu

16. (Gryf) 2, 2X
Kuklińska Lechada lat. 63 - Cmentarz ul. Czerwona Nr 15, 1A
ul. Jonekna przy Mopitku - Gormiska Bydgoski, Toruń, Chelmno, Lubawa
ostreżenie z 1941r.
Kochowski Zygor - pseudonim Lechnaloch - (pseudonim był zohmle
z 8 pkt. - com. Kuchnia

1) Jankowa Kłosa - Gormiska z Toruń (epistli przy pismom u Rowinska
z 1944r.

2) Lechnaloch Helma z Chelmno

3) Morda i Jankowa Kuchnia - Lubawa (

4) Kłosa Kłosa z Toruń

5) Podolski - z Chelmno

6) Havelka ^{Ledog} - z Grudziądzka - była u Kozłowskiej

7) Palomski Jany z Grudziądzka - lat 11

8) Krowczyński z Grudziądzka lat 13

9) Kłosa Jankowa - słowni com. u Pypina Kozłowski 7

10) Bilski - słowni mi 2/11/47

11) Nowak Medyła - zime u słowni u Kozłowski słowni słowni
mimny pseudonim u Mochowca - Grudziądzka ul. Włocławek 3.

12) Morda Borowicka - z Bydgoski

13) Jankowa Pioderka

14) Kłosa - Grudziądzka ul. Foklerne Nr 7

15) Kozłowski Frumet (Kozłowski - z Chelmno)

16) Lechnaloch Kozłowski - Toruń

Remer - Gnidupol a Mickimna
Joran - Torun

19

Plakowka Leon z bukalem

Plakowka Leon z Jisra

Rozankowka Mchymila z pod Loshorie



organizowania ruchu oporu GEMF na terenie ziemi pomorskiej w czasie okupacji hitlerowskiej 1940-1945 r.

Po powrocie z kampanii wrześniowej w 1939 r. jako z-pca dowódcy szwadronu i biorąc udział w bojach z najeźdźcą hitlerowców na szlaku ku od Gardel-Moyno-Labrzezno-Lipno-Kutno-Suchaczew-Radzymin-Góra Kalwarii-Warszawy po Włodzimierz i złożeniu broni pod Kowlem dnia 30 września 1939 r. postanowiłem wrócić na pomorze chociaż, rodzina moja znajdowała się na wileńszczyźnie. Powrót moją nastąpił w marcu 1940 r. do Grudziądza, gdzie po przybyciu natychmiast zostałem osadzony w obozie Grupa pow. Świecie/Wisła, w jednym baraku razem z anginikami, z tą różnicą że my Polacy zajmowali część zachodnią a jencyngielskie wschodnią. Barak i podwórce było przegrodzone drutem kolczastym.

Do pracy zabierali nas Niemcy wykorzystując przy budowie baraków dla wojska niemieckiego. W czasie pobytu w Grupie w odległości ok. 600 mtr. w dolinie przepływał strumyk za którym był wykopany doł o długości ok. 200 mtr. szeroki 2 mtr. i głęboki do 3 mtr. Wczesnym rankiem lub późnym wieczorem zajeżdżali tam samochody były słuchacze serje strzelców jak później stwierdziłem sam osobiście był to grob zbiorowy pomordowanych Polaków przez gestapo. Z nami Niemcy bardzo źle obchodzili się, traktowano nas na równi z cyganami i Żydami podobnie a nawet jeszcze gorzej traktowano jak bydło lub psa. Nie schodziło przekleństwo (farflukte polaken) parazyty Polaka względnie (hund) pies. Nie mogliśmy tego znosić byliśmy knabrzy i oporni za co otrzymywaliśmy niejednokrotnie dużo kopniaków i bicie. Z dnia na dzień zradzała się u nas oporność i chęć zemsty. Restanowiłem już w obozie zorganizować ruch oporu zbierając materiał wybuchowy /trotyl/ i granaty obronne jak również karabiny lokując w formie grobu usypanego z krzyżem brzoźowym i hełmem z nieżą polskiego przy torach kolejowych. Następnie wykorzystywałem momenty kolegów tych którzy przechodziły tortury za niewykonanie jakiegos tam niemieckiego pachołka polecenia, który z miejsca przystępował do tej organizacji pomagając znosić granaty i trotyl znalezione w Grupie, w miejsce umówione. Wydawałem zalecenia robienia sabotażu przy budowie pomieszczeń dla wojska przez stosowanie nieodpowiedniego urobku betonowego, zaprawy murarskiej, złej budowy kominów, tak ażeby one dymiły się do wewnątrz i brak było ciągu. Przy budowie torów kolejowych wydawałem zalecenie aby przy wierceniu dziur w podkładach drewnianych stosowane większe świdry jak nam kazano, ażeby wkrecane wkrety (sroby) podtrzymujące szyny kolejowe miały większe otwory i nie miały tej wytrzymałości. Skred

szyny kolejowe na stykach laszami stosowano sroby z opiłowanymi gwintami, które po kilkakrotnym przejeździe pociągu były luzne. Te prace sbotarzowe były stosowane przy przekładaniu toru kolejowego na szlaku od Laskowic - do mostu kolejowego w Grudziadzu. Skutki naszego sabotażu były pomyslnie gdyż w 1942 roku wykołeił się pociąg osobowy i towarowy w grupie Górnej i Dubielnie.

Do większego przystąpienia do organizacji ruchu oporu wykorzystaliśmy jeszcze jeden moment przewożenia nas do Lidzbaru Warmińskiego, gdzie podczas przejazdu zanuciliśmy pieśń żołnierską polską za co nas wszystkich zbito, za to że nie wydliliśmy prowokatora do śpiewania tej pieśni /pierwszego kto zaczął/.

Jako pierwszy przystąpił:

1. ciesla Maksymiljan ROZENKIEWICZ z pod Laskowic pow. Swiecie/W 19
2. 1" - Leon PLOTKOWSKI z Dubielna pow. Swiecie/W lat 21
3. pomocnik murarza Franciszek LIPINSKI z Grudziadza lat 45
4. 2" - " - Stach z Grudziadza lat 46
5. kolejarz Leon PLOTKOWSKI z Jezewa pow. Swiecie/W lat 50

Każdy z nich miał zwerbować po trzech członków, którzy powinni byli znać tylko tego kto ich zwerbował. System organizacyjny miał być trojkowy. Za pomocą Maksymiljana Rozenkiewicza nawiązano kontakt z pracownikiem polskim zatrudnionym w największej elektrowni na Pomorzu w GRODKU gdzie byłem sam osobiście, którego nazwiska nie pamiętam zdaje mi się że był to Lewandowski. Zadaniem jego było powodowanie przerw w dopływie prądu elektrycznego na terenie całego województwa. Rozenkiewicza zaś zadaniem było zanieczyszczanie wody w rzece dostarczającej wodę do turbiny przez wykaszanie skarpi rzeki z trawy i szuwaru i wrzucanie do wody łacznie z gałęziami, które spływając rzeka zatrzymywała się na kratkach koło elektrowni tamując dopływ wody co ujemnie wpływało na wytwarzanie prądu elektrycznego a w końcu obsługa była zmuszona zatrzymać turbinę i oczyścić kratki z napłyniętego zanieczyszczenia na przeciąg 3 - 4 godzin. Zakłady produkujące materiały wojenne na ten okres przestawały w wykonywaniu produkcji zmniejszając zaplanowaną ilość, co też przyczyniało się w trudnościach wytwarzania części wojennych dla prowadzenia frontu. W m-cu lipcu 1940 roku zgłosił się do mnie były fryzjer Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziadzu Władysław Nowacki zamieszkały w Grudziadzu ul. Wisłana Nr. 3, wiedząc o tym że jestem dowódcą ruchu oporu na terenie pow. Swieckiego, gdyż on też do mnie należał i zawiadomił mnie, że do Grudziadza przyjechał z Komendy Głównej organizacji podziemnej z Warszawy i koniecznie chce ze mną się spotkać u

nym dniu i godzinie udałem się do Nowackiego gdzie przedstawiono mi Komendanta ruchu oporu GRYP na okręg pomorski jak później okazało się był to oficer wojska polskiego KOZLIKOWSKI Zygmunt pseudonim LEWANDOWSKI zam. w Wąbrzeźnie jak mi się wydaje był to rotmistrz 8 pułku Strzelców Konnych w Chełmnie. Po otrzymaniu pewnych instrukcji w dalszym prowadzeniu podobnych prac sabotażowych zalecono mi aby zmagazynować broń i materiały wybuchowe które nam będą potrzebne wtedy gdy przystąpimy oficjalnie do walki zbrojne nie przedzej jednak jak będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie oznajmił mi że on zostaje w Grudziądzu i prosił abym zorganizował miejsce dla niego zatrzymania się na stałe, które też będzie siedziba dowództwa. Tego samego dnia udałem się z nim do żony kolegi wojskowego Leokadii KUKLIŃSKIEJ zamieszkałej w Grudziądzu ul. Czerwona Nr. 15, która wyraziła zgodę na jego przyjęcie jednocześnie wstępując do naszej organizacji jako łączniczka. Od tego czasu otrzymałem polecenie także organizowania pod moim dowództwem części oddziału i na terenie m. Grudziądz. Z terenu miasta należeli następujące osoby:

1. Nowacki Władysław Grudziądz ul. Wisłana 3 lat 40 jako łącznik i zbierając informacji o ruchu wojsk niemieckich. gdyż był on fryzjerem w zakładzie fryzjerskim byłego Polaka Poklewskiego który otrzymał II-gą grupę niemieckiej narodowości zmieniając swoje nazwisko na POKIL. Jeśli się nie myle on wydał w ręce gestapa kol. Nowackiego który został wywieziony do obozu pracy w 1941 r. w kamieniołomach, gdzie ponosił śmierć.
2. Kuklińska Leokadja zam. w Grudziądzu ul. Czerwona Nr. 15 - łączniczka.
3. Janina WŁODARCZYK - obecnie zamieszkała w Rypinie - łączniczka
4. Bilak Mieczysław - zmarł po wyzwoleniu Polski zam. w Grudziądzu ul. Czarnieckiego
5. Raube Grudziądz ul. Forteczna Nr. 7 - zamordowany przez gestap wówczas miał lat 17.
6. Wojcieszek ~~Prze~~ Franciszek - plut. CWK. Grudziądz
7. Kraszewski zam. w Grudziądzu wówczas miał lat 15
8. Polanski Jerzy zam. w Grudziądzu lat 15
9. Jęziora Elara z Totunia - łączniczka aresztowana i umierająca w obozie Kazerbryk została powieszona tam za siłą szow wana i osadzona w obozie Kazerbryk dokumentacji techn. bud. samolotów. /wydana przez ob. Belgi

11. Lewandowska Halina z Chełmna

- V 12. Zboralski mistrz slusarski i wyspecjalizowany warsztat do naprawy maszyn biurowych, do szycia, rowerow i motocykli, lat okolo 50 zam. w Grudziadzu ul. Szkolna. Znoszona bron remontowal i magazynowal u siebie. Niemcy przed opuszczeniem m. Grudziadza w 1945 aresztowali go i po nim slad zaginal do dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie zostal gdzieś w lesie zamordowany.
- V 13. Marta i Janina Kozlikowscy zam. w Wabrzeznie - Yaczniczki siostry dowodcy Kozlikowskiego.
- V 14. Kazimiera Kłosinska z Torunia - Yaczniczka
- V 15. Pawłowski z Chełma
- V 16. Marta Baranowska - z Bydgoszczy - Yaczniczka
- V 17. Irena Poterek z Torunia - Yaczniczka
- V 18. Leokadja Kocjan z Torunia
- V 19. Kuzner d-ca z Grudziadza zam. swego czasu na ul. Mickiewicza
- V 20. Jarosz z Torunia d-ca

W roku 1941 jesli sie nie myle w polowie lata nasza organizacja zostala przez Gestapo zdziatkowana t.z. nastapilo masowe aresztowania na skutek przychwycenia Yaczniczki z Torunia kol. Jezirskiej Klary, a nastepnie aresztowano Kol. Nowackiego Wladyslaw, Kozlikowskiego Zygmunta pseudonim Lewandowski, Kuklinska Leokadja Kaubego i wiele innych. Z mego oddzialu nikt nie zostal aresztowany. Zbiegiem okolicznosci na skutek przebywania w Lidzbarku Warmiskim w lagrze, oraz na skutek zaparcia sie Kol. Nowackiego Wladyslaw i Kol. Kuklinskiej Leokadii zostalem na wolnosci. Poczatkowo praca organizacyjna dla ostroznosci byla zaniechana. Widwy i spotkania przez okres pol roku nie organizowano. Kontakt z dowodcami istnial tylko za pomoca Yaczniczek, a to dlatego azeby zorganizowany ruch oporu nie mia! kontakt z tymi czlonkami, ktorzy jeszcze byli na wolnosci i nie zaprzestali dalszej pracy organizacyjnej. Zalecono duza ostroznosc i czujnosc w organizacji, ktorej trudno bylo utrzymac, poniewaz z posrod naszych czlonkow organizacji byli tacy jak Poklewski - Pokel przyjmowali obywatelstwo niemieckie III grupe, lub nawet byli i tacy ktorzy chcieli otrzymac druga grupe, musieli byc aktywni i czymś przysluzyc sie swemu Rajchowi wiec sypali jejni drugich, takze dokonca maja 1942 na terenie Grudziadza bylo organizowane aresztowania w naszej organizacji trzy razy. Kol. Kozlikowski Zygmunt pseudonim Lewandowski z Grudziadza zostal wywieziony do Torunia to samo bylo z Kol. Nowackim Wladyslawem i Kol. Leokadja Kuklinska. Podczas przeslychania Kol. Kozlikowskiego ~~Kazimiera~~ Zygmunta udalo mu sie zmylic czujnosc Gestapo na skutek strasznych meczarn przy przesly-

chach nie był pewny sam siebie może na skutek załamania się psychicznego wyskoczył oknem z II pietra ponosząc śmierć. Kol. Nowecki Władysław został wywieziony do obozu pracy w kamieniołomach gdzie ponosił śmierć na t.z. herb szlag. Kol. Leo Kadja Kuklińska została wysłana do obozu pracy w Rosenbryk została uwolniona przez wojska walczące z Niemcami, wróciła do Grudziądza w 1945 r. zdrowie jej zostało zmarnowane, jeszcze żyje. Kol. Raube syn właściciela Kina zbierał informacje o wojsku niemieckim, dokonując noc zdjęć został aresztowany i zasądzony na karę śmierci-wyrok wykonano.

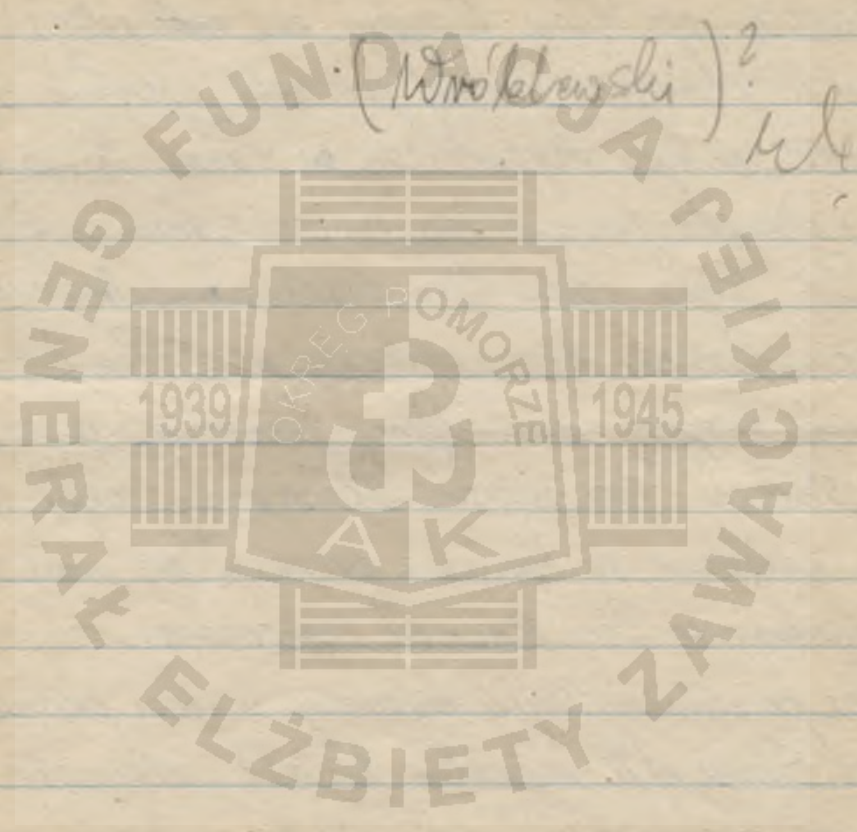
W czasie pobytu w więzieniu Karminskim nawiązałem kontakt z ruchem oporu u Ob. Gudla, dając im plan rozmieszczenia posterunków wartowniczych i ponieszczenia magazynowania broni i amunicji na lotnisku, jednocześnie pomagając rozbić magazynu z bronią w n-cu maju 1942 r. celu zmylenia poscigu w czasie ucieczki w nocy nie spośzanie wskutek zdenerwowania pomyliłem drogę wpadając na obsługe działła plotniczego w lesie koło lotniska, zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu w piwnicach Banku Lidz. arskiego. W czasie przeluchow byłem niemiłosiernie bity i katowany. Postradałem połowę zębów w szczecce na ~~skłkxixxary~~ dolnej i górnej przez ich wybitcie. Po okresie trzech tygodni udało mi się zbiec do Warszawy na skutek stałych łapanej i roztrzewliwan wróciłem na pomorze. Tymczasowo zatrzymując się u Ob. Strzyżewskiej we Fletnowie pow. Świecie oraz u Kol. Piotkowskiego w Dubielnie. Pod koniec roku 1942 udało mi się otrzymać pracę na lotnisku w Grudziądzu pracując jako prac. fiz. przy utrzymaniu w należytym porządku ~~katu~~ nawierzchni lotniska. W czasie pracy nawiązałem kontakt z drugą organizacją ruchu oporu zorganizowanej w fabryce samolotów na lotnisku w Grudziądzu, nie zapominając i o swojej organizacji. Wyjeżdżałem w dogodnym czasie do Kol. Piotkowskiego w Dubielnie, Pozenkiewicza za Łaskowicami no i bardzo często odwiedzałem Grodek. Chodziło mi o to aby w elektrowni Grodek pozyskać kilku robotników do swojej organizacji co przychodziło b. trudno, w końcu udało nam się nawiązać kontakt z kol. Lewandowskim. On natomiast miał swerbowac z terenu elektrowni jeszcze trzech pracowników. Zadaniem ich było jak wspominałem na początku sbotazowac w dopływie prądu. W czasie pracy na lotnisku w Grudziądzu nawiązałem kontakt z rosyjankami, które pracowały na lotnisku w celu zorganizowania ruchu oporu w ich lagrze. Pojechała się tego zorganizowania rosyjanka imieniem Aleksandra (Szurocka) z *Leningradu*

Od dłuższego czasu szukałem kogoś najbliższego z rodziny
 Sp. Symonta Kozłowskiego zamordowanego przez Herdy hitlerowską.
 Kierując się, że posiadam rodnictwo i od p. Łukowskiej Kingi od przeszło roku
 wiadomości o Tomi. Wzłeka zawsze z bratem naszym nie mogłem z Paris skontakt-
 ować się tak listownie jak i osobiście, chociaż naprawdę było okazyjnie pod-
 czas spotkanie u Grudziądzu z pułkownikiem Cuchanowiczem Korndem co-
 poruczką S. Paris, ale niestety w tym czasie także miałem w Warszawie spotkanie
 i zaraz na początku spotkania przytoczyłem sobie relację i byłem zmu-
 szony opuścić to spotkanie wcześniej jak sobie życzyłem. Paris w tym okre-
 sie także jeszcze nie było. Wybuchliśmy się z Tomem Kingą wyjeżdżając do To-
 rumie razem i odwrotnie, jechać do domu nie doszło, temu nie pozwoliła przez
 zasadniczo o Tomi Kingu zabrać i też dodatkowej zastrzeżeniu. Obecnie Tomi
 Kinga jest w Espirito, która przekazała mi od Tomi list w celu odsru-
 kowania Krawczyka przyjszy Tomi Kingi Jędrzejki i postarom się na ten
 temat coś przesłać Tomi napisac. Tam do tego dojdę jestem zmuszo-
 ny najpierw przedstawic się chociaż z pewnością coś nowego Tomi o mnie
 otrzymała informację od Tomi Kingi lub Cuchanowicza.

Otoż po zakończeniu wojny organizacji w obrotu przemysłowej pracy
 w Grupie pow. Szwajcarii i H. niewiele kontakt i znajomości z Tomi bratem
 Symontem za pośrednictwem mojego ówczesnego organizatora ruchu oporu na-
 zyszczo Jędrzejko Kłodyśora Nowackiego, a następnie zorganizowaniem ale
 najpierw miejsce zamieszkania i kwalifikacji organizacji u zony mojego szkolnego
 kolegi wojskowego, który był w obrotu jeńckim u Tomi Rutkowskiej Lechadzi
 u Grudziądzu zamieszkały przy ul. Czernobylskiej 13. gdzie dokonywano
 dużo spotkań, narad, oraz podejmowano sprawy decyzji na temat zorganizowania
 ruchu oporu i walki z okupantem. W tej chwili mi moją opisać było
 wstrząśnięty o naszej współpracy gdyż potrafiłoby być to dużo czasu
 i nie da się umniejszyć na ten mój list który przesyła w tej chwili do Tomi

Z dnim 1 lutego 1945r. będą już na emerytal i wojny są najwię-
szymi do których mi była potrzeba uzyskać zdjęcie Symonka jak u
dzieć najstarszym i tak i po cyrotnemu i o takim zdjęciu powiedziałem ja u Pani
Meloniest co do nowego spożycia są postarom są edwidie Br. Po-
jęśli otymem na to spade.

A teraz jeśli chodzi o porażony w obow Kłony Jeruzskij i
otrzymanej informacji od Pani Kukliniskij, to klasa pochodziła z To-
byte Kermierke



TiM: 91/700 Pom.

Grudziadz

Wroblewski Jozef
v. Slarty informacyjne
lc. 6



Wroblewski Józef

PPS - Levice

~~PPA~~²
Gondrupols

zamieszkał Gondrupols ul. Bydgoska 23^a

z mel. Grunwaldzkiej Aleksandry - jej siostrę
półgimnazjum Gondrupolskiej

straciła postać w radia „Kościuski”

nie było z part. i inne odruch

zajm. w Cuckauszku 5233

zob. Techn. dziesiątki ZBOW: D Gondrupols IX 1989
artykuł z Gliniska

KT

1) Problemy Józef po „Mrocie” ZWZ 3
po przedziękowaniu „Wrobel”
po w czasie dyktanda „Mrocie”
Gronczyński

Zdjęcie w liście. s 233, 386

Kontakt z Kullin'skim
plut. dowodzący
St. Szymanski CUK Wajnicki plut. 200

miat szerokie kontakty z por. Szymanski w H.
zobowiązany w Grupie K Gronczyński

zob. prace mgr H. Dębskiego str 40, 49
pracował w obszarze funkcji w Grupie K Gr.

Zbiórka inf. o organizację

organizacji broni i amunicji mat. wybuchowe,
przebiegające w miastach. Wpisał pracował z
M. Rosenkranz, St. Piatkowski, Wodnyński

o/

Grudziądzka 4
2612- AK

Wróblewski Józef ps. "Miśka"
"Wróbel" st. ogarniastwa ChK
zaproszony do 2612- AK przez
P. Kordikowskiego.

Dybowska Hanna, Powiat Grudziądzki
0M-97
Tam XII
str. 24B

GRUDZIĄDZ
21/25

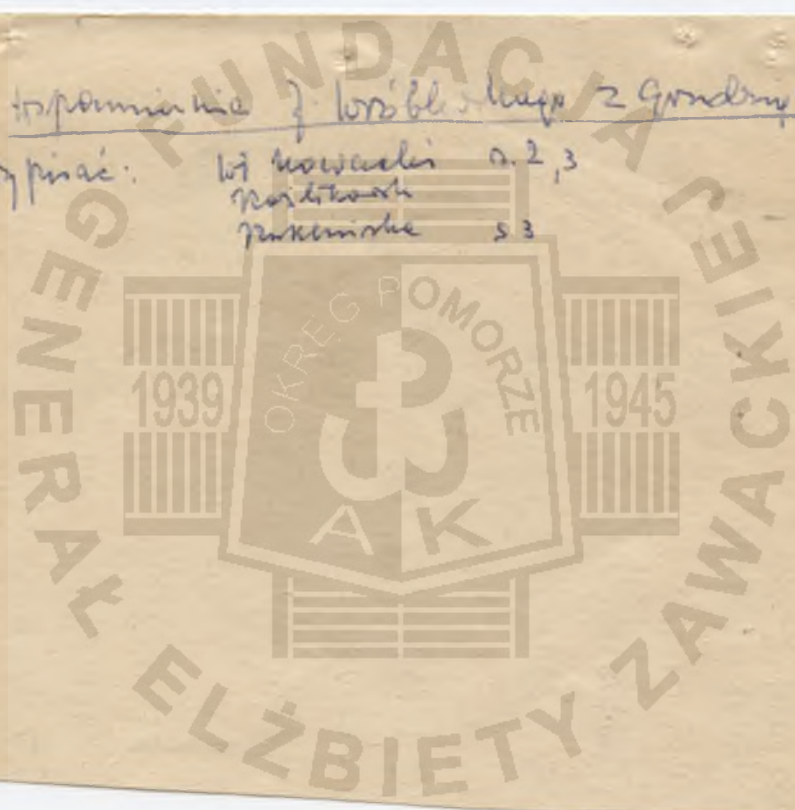
WROBLEWSKI Józef

Urodził się 1909 r. Podoficer
służący Centrum Wyszkolenia Kadry w Grudziądzu.
Po komunistycznej rewolucji pracował w Grupie
Na polecenie Kozłowskiego organizował
komunistyczne na terenie gminy Łęka
i dąbki. W kwietniu 1941 r. przewiezony
razem z Grupą do Lichbarka i kowca
kontaktów z Armią Czerwoną.

System AK na Pomorzu, s. 141

Wspomnienie J. Wroblewski z Gromkowskiej 4

W piśmie: listy Wroblewski nr. 2, 3
pamiętniki s. 3



Wroblewski Jozef
Grudziadz



Wroblewski Jozef
"Miszka i Wrobel" Kramol

Grudziadz
202. PK



Wróblewski Józef